

zaawansowania rozwoju demokracji. Autor eksponuje pytanie o zgodność mechanizmów dyktatorskich systemów z nowoczesnym państwem. Wyraźnie odpowiada mu funkcjonująca już od lat 30. XX w. teza o ideologiach totalitarnych jako politycznej religii. Politycznej religii, będącej nowym oparciem dla grup społecznych, ulegających deklasacji w znajdującym się w procesie modernizacyjnych przemian i rozpadu dotychczasowych struktur społeczeństwie. Dostrzega ponadto, że zainteresowanie politycznymi religiami nie należy także na początku XX w. do przeszłości (s. 677). Rozważania o politycznej religii służą mu jako punkt wyjściowy do końcowej refleksji nad teoretycznymi modelami wyjaśniania funkcjonowania dyktatur. Znając zaciętość dyskusji o tychże modelach wyjaśniania dyktatur oraz o celowości używania jednolitego pojęcia totalitaryzm w analizie łatwo stwierdzić, że wnioski autora na pewno nie zamykają polemik. U autora zaś dominuje przekonanie o ograniczonej przydatności szerokich teorii: *Unter empirischen Gesichtspunkt erscheint die Einordnung der europäischen Länder nach Realtypen nur von einer sehr begrenzten Aussagekraft. Denn diese Realtypen sind kaum in der Lage, die zwischen den Ländern tatsächlich bestehenden Unterschiede abzubilden* (s. 699).

Książka ma po części podręcznikowy charakter, dlatego przypisy w niej zostały bardzo ograniczone. Znacznie od nich obszerniejsza jest zamieszczona w końcowej części pracy obszerna, ponad stustronicowa bibliografia, mająca charakter literatury przedmiotu do poszczególnych zagadnień. Recenzowana książka nie jest na pewno ostatnim głosem w naukowej dyskusji o dyktaturach w Europie. Wydaje się recenzentowi, że możliwe jest odejście w kolejnych opracowaniach od układu podkreślającego różnice między poszczególnymi państwami, na rzecz bardziej syntetycznego ujęcia, skoncentrowanego silniej na procesach i problemach. Niezależnie od tego przypuszczenia, recenzowana książka jest ciekawą próbą ujęcia historii Europy w trudnym XX w.

Piotr Madajczyk

KRZYSZTOF KUBIAK: *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne w świecie*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2005, 315 ss.

Obserwując współczesne stosunki międzynarodowe możemy dostrzec, iż mimo zakończenia formalnej rywalizacji dwóch przeciwstawnych ideologicznie bloków oraz upadku jałtańskiego podziału Europy i świata ludzkość nie wkroczyła w XXI w. wolna od niepokojów, konfliktów i wojen. Istniejąca przeszło pięćdziesiąt lat sytuacja balansowania na krawędzi wojny termojądrowej pomiędzy Wschodem a Zachodem została zastąpiona wizją konfliktu, który ma podłoże bardziej trywialne niż jakakolwiek ideologia. Po opadnięciu nastroju globalnego napięcia i powstaniu pewnej szansy na odprężenie w latach 90. ubiegłego stulecia, można obecnie dostrzec ponowne narastanie sytuacji konfliktogennych w skali regionalnej i subregionalnej. Wiele nierozwiązanych od stuleci lub dziesięcioleci problemów i konfliktów, mających genezę głównie etniczną lub ekonomiczną, często dodatkowo podsycanych jest przez umiejętną manipulację masami ludzkimi za pomocą określonych doktryn religijnych. Wizja kształtującego się ładu międzynarodowego,

opartego na hegemonii USA, promujących określoną ideologię ekonomiczną i polityczną, jest wysoce nie akceptowana przez większość państw określanych mianem globalnej prowincji, dalekich od dobrobytu światowych metropolii. Zakończenie zimnej wojny nie przyniosło oczekiwanego zwycięstwa idei wolnego rynku jako najlepszego regulatora wszelkich dziedzin aktywności ludzkiej. Dyskusyjny w skali globu wydaje się triumf systemu demokracji liberalnej w wymiarze politycznym. W większości przypadków na skutek narastającej różnicy w poziomie dobrobytu populacji ludzkiej i nierównej dystrybucji dóbr rzadkich uwidacznia się coraz bardziej sytuacja permanentnego napięcia, która – według „czarnych scenariuszy” – może się z czasem przerodzić w antagonizm, a następnie w konflikt prowadzony przy użyciu różnego typu środków, w tym przemocy. Ku koncepcji takiej dość często skłaniają się politolodzy i ekonomiści, analizujący problemy o charakterze globalnym.

Praca Krzysztofa Kubiaka *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie* ma zdaniem autora przedstawić podstawowe informacje o genezie, uwarunkowaniach historycznych, społecznych i ekonomicznych toczących się obecnie wojen oraz konfliktów zbrojnych, a także wskazać tzw. sytuacje konfliktogenne, które grożą przekształceniem się w konfrontację zbrojną (s. 9). Autor podkreśla, iż książka ma pionierski charakter opracowania na polskim rynku wydawniczym. Z tym twierdzeniem trudno jest się zgodzić, biorąc pod uwagę bogactwo wcześniejszych publikacji poświęconych stosunkom międzynarodowym i ich historii<sup>1</sup>.

Praca zbudowana jest z trzech nierównomiernych pod względem objętości rozdziałów, posiada kilka zdań wprowadzenia, wykaz organizacji międzynarodowych, skrótów, bloków, tabel, indeks nazwisk.

Autor rozpoczyna swoje rozważania od rozdziału zatytułowanego *Współczesne konflikty zbrojne*, w skład którego wchodzi dwa podrozdziały. Pierwszy: *Świat po zakończeniu zimnej wojny – czynniki konfliktogenne* ma charakter polemiczny z tezą Francisca Fukuyamy postawioną w książce pt. *Koniec historii*, (na początku pierwszej dekady lat dziewięćdziesiątych). K. Kubiak, forsując antytezy w stosunku do stanowiska Fukuyamy, opiera się na poglądzie Jeana Cerio, który obwieścił nie „koniec historii”, lecz nowy początek w związku z upadkiem dwubiegunowego ładu międzynarodowego, rozwojem procesów globalizacji i przeciwnych wobec nich zjawisk takich, jak fragmentaryzacja państwa i „bałkanizacja świata” (s. 11). Autor proponuje dość sztywny podział konfliktów, który w rzeczywistości może nie być aż tak jednoznaczny i niekoniecznie stanowi implikację zakończenia zimnej wojny. Koniec pojałtańskiego podziału mógł, co najwyżej, stanowić pewien katalizator przyspieszający regionalizację konfliktów, nie posiadających większego znaczenia prestiżowego dla głównych aktorów stosunków międzynarodowych. K. Kubiak zwraca uwagę na konflikty endemiczne, ukazując ich chaotyczność, często niskie napięcie sprowadzające się do aktów kradzieży i ludobójstwa, oraz na zaangażowanie państw ościennych, najczęściej tych, które są lub mają ambicję stać się subregionalnym, bądź regionalnym mocarstwem. Autor zwraca uwagę na degradację ideologii tych ugrupowań, których działalność motywo-

<sup>1</sup> Zob.: P. Calvocressi, *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998; Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996; A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia Powszechna 1939-1997*, Poznań 2000; A. Gałganek, *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym: supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992; J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-2000*, Warszawa 2001; *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowskiego, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998 i wiele innych.

wana była dotąd stosowaniem przemocy. Stawia interesującą, lecz ryzykowną tezę, iż przemyt narkotyków z krajów określanych mianem państw trzeciego, czwartego czy piątego świata można interpretować jako przejaw „wojny asymetrycznej” między Północą a Południem. W tym podrozdziale umieszczono interesujące tabele dotyczące liczby konfliktów zbrojnych w podziale na poszczególne regiony lub regiony i rodzaje sporu. Obrazowanie pewnej dynamiki zjawisk za pomocą instrumentów ikonograficznych jest pożądane, jednak wydaje się, iż przedstawianie ich w niewielkim przedziale czasu wydaje się nie do końca trafne<sup>2</sup>. W następnej części drugiego rozdziału pt. *Charakter współczesnych konfliktów lokalnych* autor nawiązuje tylko do jednej „tofflerowskiej” kategoryzacji konfliktów, która przez pryzmat rozwoju cywilizacyjnego poszczególnych społeczeństw rozstrzyga o ich prawdopodobieństwie, charakterze i przebiegu.

W drugim rozdziale omówiono wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Autor podzielił rozdział, stanowiący esencje publikacji na siedem mniejszych podrozdziałów, używając do tego ciekawego klucza, choć nie do końca wiadomo czy jest to kryterium problemowe, geograficzne czy przedmiotowe. Pierwszy podrozdział *Europa*, zawiera jedną z najciekawszych analiz w publikacji. K. Kubiak zwrócił w nim uwagę na problemy, które dotychczas były rzadko poruszane w innych opracowaniach. Jednak dobór poszczególnych kwestii, biorąc pod uwagę charakter publikacji oraz tytuł rozdziału, wzbudza pewne kontrowersje. Nasuwa się bowiem pytanie, w jakim stopniu termin: wojna, konflikt zbrojny czy punkt zapalny świata odpowiada istocie sporu pomiędzy rządami Czech i Austrią o położenie i funkcjonowanie elektrowni atomowej w czeskim Temelinie? Podobne zastrzeżenie można zgłosić wobec problemu budowy elektrowni atomowej na terytorium Słowacji, którą oprotestował rząd austriacki. Wątpliwości nasuwają się także w przypadku opisanej sytuacji mniejszości etnicznych w Belgii, ludności rosyjskojęzycznej na Łotwie i Estonii, sporu między Norwegią i Rosją o Spitsbergen-Svalbard (problem ekologiczny) oraz polskiej mniejszości zamieszkującej terytorium Litwy. Dyskusyjne może być także przypisywanie do jednej z trzech przytoczonych kategorii zamachu w Madrycie z dnia 11 marca 2004 r. Wydaje się, iż madrycka tragedia nie wróży rychłego powstania konfliktu religijnego w Hiszpanii na skalę działalności nacjonalistów spod znaku *ETA*. Drugi podrozdział *Wspólnota Niepodległych Państw* stanowi zbiór interesujących i szczegółowych opracowań na temat specyfiki państw postradzieckich po odzyskaniu niepodległości oraz narastających problemów etnicznych, ekonomicznych i politycznych na tym obszarze. Na uwagę zasługuje kompleksowe przedstawienie konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego. Trzeci podrozdział poświęcony Afryce, dotyka wielu problemów tego kontynentu, który wydaje się zapomniany przez społeczeństwa wysokokonsumpcyjne. K. Kubiak w interesujący sposób przedstawił w tym podrozdziale dramat „czarnego” kontynentu, ukazując afrykański tygiel kulturowy, zawiloci ekonomiczno-etniczne oraz piętno okresu kolonializmu, jak również eksperymenty z wprowadzaniem systemu demokracji „ludowej” w poszczególnych państwach. W kolejnej części rozdziału dotyczącej *Ameryki Północnej* odnosi się wrażenie, że autor nie potraktował z należytą konsekwencją studiów nad teraźniejszością tego obszaru, zamieszczając pięć opracowań, nie zawierających wszakże analizy wielonarodowego społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. W następnym podrozdziale zatytułowanym *Ameryka Środkowa i Południowa* ujęto w interesujący sposób specyfikę państw tego kontynentu. Autor jednak nie

<sup>2</sup> Autor powołuje się na źródło: Uppsala Conflict Data Project, którego tabele obejmują lata 1992-1997, bez podania dodatkowych opisów bibliograficznych niniejszego projektu.

poświęcił uwagi polityce prowadzonej przez USA w tym obszarze globu, jej fundamentalnej roli podczas wszelakiego rodzaju rewolucji, przewrotów oraz zamachów stanu, które często doprowadzały w krótkim czasie do sytuacji konfliktogennych między państwami Ameryki Południowej. Najobszerniejsza, szósta część rozdziału dotyczy Azji, którą Kubiak potraktował w opisie dość skrupulatnie. Dziwi jednak fakt, iż nie zastosowano tu podziału na subregiony czy regiony, które można było bliżej omówić. Ostatnim podrozdziałem jest *Australia i Oceania*, którą autor potraktował stosunkowo marginalnie, choć zdołał przedstawić najważniejsze punkty zapalne, które rzadko omawia się w polskiej literaturze.

W trzecim rozdziale *Nowy konflikt globalny* umieszczono dwa podrozdziały: *Nowy konflikt globalny* oraz *Źródła islamskiego gniewu*. Autor w tej części książki podjął próbę analizy współczesnych stosunków międzynarodowych, m.in. procesów globalizacji. Na wstępie podkreślił rosnącą dysproporcję pomiędzy poziomem bogactwa i dobrobytu w państwach wysoko uprzemysłowionych, nazywanych potocznie „bogatą Północą” a państwami określanymi umownie mianem „trzeciego świata” lub „biednego Południa”. Według wypowiedzi wielu znanych specjalistów z dziedziny nauk politycznych „nierówności” są zarzewiem przewidywalnych konfliktów, które mogą przybrać na sile w długim okresie. Kontynuując rozważania K. Kubiak stawia dość ryzykowną tezę, iż seria zamachów z dnia 11 września 2001 r., stanowiła pierwsze ciosy zadane w „wojnie głodnych przeciwko sytym”. Sugeruje, że: „Islam, kultywujący tradycję chlubnej przeszłości, jest w świadomości dużej części wiernych kulturą niesłusznie upośledzoną w porównaniu z Zachodem” (s. 288). Z obiema tezami trudno nie polemizować, obie wydają się być dużym uproszczeniem. Historia oraz terażniejszość państw pozostających w kręgu kultury kształtowanej przez doktrynę i tradycję islamu nie jest łatwa w odbiorze i niekoniecznie poddaje się z taką łatwością krytyce, jakby tego oczekiwano. Autor stwierdził, iż zamachy z 11 września w symboliczny sposób stały się wyzwaniem wobec trzech determinant kształtujących politykę Zachodu: prymatu amerykańskiej potęgi, przeświadczeniu o globalnej atrakcyjności idei demokracji oraz przekonaniu o trumfie wolnorynkowego porządku gospodarczego (s. 288). Nasuwa się tylko pytanie, w jakim stopniu determinanty te utożsamiają wartości, do których odwołuje się wielu intelektualistów oraz politologów gloryfikujących systemy polityczne państw wysoko uprzemysłowionych?

Autor, nawiązuje do poglądów Bernarda Lewisa o „źródłach muzułmańskiego gniewu”, który odwołuje się w analizie dotyczącej radykalnych nastrojów w społeczeństwach „państw islamskich” do ekonomii i demografii. Kreśląc wstrząsający obraz zubożenia społecznego oraz „niesprawiedliwości” dotyczącej setki milionów muzułmanów, K. Kubiak posiłkuje się tezami Samuela Huntingtona, by wykreować obraz świata, w którym budzą się uśpione przez okres zimnej wojny konflikty. Ponurą konsekwencją tego stanu rzeczy będzie wojna bądź wojny toczone na osi Północ-Południe, z wykorzystaniem środków i metod współczesnego terroryzmu. Diagnoza wydaje się nader oczywista i w pełni koreluje z wydarzeniami, których jesteśmy świadkami już dziś. Autor, aby podkreślić słuszność fatalistycznej wizji ludzkości, posiłkował się parafrazą sformułowaną przez Winstona Churchilla, który wyznaczył granicę „żelaznej kurtyny od Triestu nad Adriatykiem do Szczecina nad Bałtykiem”. Używając tej alegorii, K. Kubiak stwierdził powstanie nowego podziału „od Mauretanii na zachodzie po Indonezję na wschodzie”.

Reasumując, książka dowodzi wysokiego poziomu erudycji autora, który opisuje wiele ciekawych i stosunkowo mało znanych problemów. Mankamentem może być brak bibliografii oraz nawiązania do najbliższej nam współczesności przy omawianiu poszczególnych

zagadnień. Autor w kilku bądź kilkunastu studiach pozostawia czytelnika na etapie analizy sytuacji w 1998 r., być może dlatego iż nie zawsze korzystał z najnowszych opracowań, czy też publikacji prasowych lub czasopism specjalistycznych. Praca ze względu na swój charakter narażona jest na szybką dezaktualizację, co niewątpliwie niweczy bezpośrednio cel autora, który kieruje książkę do wymagającego czytelnika z zamiarem popularyzacji dziedziny stosunków międzynarodowych. W wielu fragmentach publikacji K. Kubiak nie był konsekwentny w opisie zjawisk, gdyż pewne problemy poruszał w sposób epizodyczny a inne, doskonale eksplorowane przez literaturę, uwypuklał, szeroko analizując. W książce zabrakło opisu zagadnień teoretycznych, z materii stosunków międzynarodowych, który czytelnikowi dawałby możliwość krytyczniejszego spojrzenia na poruszane problemy i być może inną kategoryzację przytoczonych zjawisk.

Specyficzne spojrzenie autora i przedstawiane tezy nie są niczym nowym, bo prawie od dziesięciu lat pojawiają się w literaturze z dziedziny stosunków międzynarodowych, choć powoli następuje pewna ewolucja w myśleniu, szczególnie w nauce europejskiej. Świat zdaje się „trzeźwieć” i odchodzić od argumentów usprawiedliwiających ekspansję zarówno USA w różnych regionach globu, jak i innych mocarstw, które manipulując opinią poszczególnych społeczeństw usprawiedliwiają swoje poczynania mające na celu podtrzymanie porządku imperialnego.

Publikacja stanowi ciekawą lekturę, która skłania do refleksji nad otaczającym nas światem, w którym miraż wywoływane za pomocą narzędzi i produktów kultury masowej kreują nieprawdziwą rzeczywistość i manipulują potrzebami, a co gorsza postawami jednostki. Ukute terminy funkcjonujące w świadomości zbiorowej społeczeństw takie, jak „tolerancja”, stają się w takiej sytuacji tylko i wyłącznie karykaturą wykorzystywaną na potrzeby „show biznesu”. Smutny to obraz dorobku cywilizacji śródziemnomorskiej, z którą utożsamiane są często współczesne systemy demokratyczne, dopuszczające eutanazję jako formę „społecznego zbiorowego aktu łaski”.

Witold Ostant

MARZENNA A. WERESA (red.): *Gospodarka Niemiec a kraje Europy Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo SGH, Warszawa 2006, 284 ss.

Problematyka niemcoznawcza powinna być zawsze w naszym kraju przedmiotem szczególnego zainteresowania. Dotychczasowe historyczne doświadczenia Polaków i Niemców, rola polityków niemieckich w przyjęciu RP do *NATO*, a następnie do Unii Europejskiej, niemiecki potencjał gospodarczy i jego znaczenie dla rozwoju polskiej gospodarki, stosunki RFN z naszymi sąsiadami, w tym przede wszystkim z Rosją i ich wpływ na polską politykę zagraniczną, to tylko niektóre problemy potwierdzające wagę badań niemcoznawczych dla tzw. żywotnych interesów Polski. Niestety mimo zawarcia 14 listopada 1990 r. Traktatu granicznego między RP a RFN, a następnie 17 czerwca 1991 r. Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między RP a RFN i w ich rezultacie pojawienia się